

Chris Vane, Galaktyka

Chodzę gdzieś między tym światem i nie mam korzeni więc nic mnie nie trzyma
ciało jest skorupą duszy jedyne co musisz to jakoś wytrzymać.
Wierzę, że jest coś nad nami coś więcej niż człowiek
coś mniej niż bożek...
A jak chcesz mnie oceniać to nigdy po czynach...
lecz po tym co tworzę !

Cisza wybrzmiewa mi w uszach jest gorsza od krzyku i czasami rani.
Jesteśmy porozsypywani, litery pomiędzy słowami
próbuję ułożyć nas w całość lecz to wszystko na nic...
prowadzi donikąd
szepnij mi w ucho ponownie, że świat nie ma granic a -
potem bądź cicho
Chcieliby swagu i kiczu
i kiczu i bitów i trapów
mieć kartel
Ja znowu przrzucam stos kartek
i piszę i liczę, że to jest coś warte.
I idę przed siebie a buty mi ciążyą
"AirMaxy" nie sprawiają, że dostaniesz skrzydeł
Tak inny od wszystkich ? Taki sam jak wszyscy ?
Tak bardzo inny od tych sprzedajnych dziwek...
Mógłbym napisać coś o tych horcruxach
o fragmentach duszy zamkniętych w przedmiotach
ale tym samym wyrzuciłbym kartki
i wylał część duszy czując jak idiota
mógłbym napisać te wersy o topach
i nagrać to w studiu się poczuć jak gangster
w zamian zaprzedać tą szczerość, ambicję
muzykę i prawdę i włożoną pracę

I poczuć jak raper przez chwilę
odbijać jak bila - moja ósma miła
w tych chwilach to mogę zabijać
gdy leci J Dilla a ja na promilach znów muszę zawijać
ja na promilach znów muszę zawijać
bo klimat nie sprzyja gdy pali mnie szyja
kolejna godzina mi mija
a każdy przyjaciel się przeży jak żmija

Awersja do ludzi nie przyszła mi znikąd
ponoć - nic się nie dzieje przypadkiem
kolorowych gówien nie piszę wcale
skręcając blunta upierdalałam kartkę
(skręcając blunta upierdalałam gadkę !)
bo myśli nie płyną już sprawnie jak wcześniej
wykreślałam słowo, zgniatam ten papier
rzucając za siebie się czuje jak raper...